

(Gazzetta dello Sport - F.Oddi) Daniele Verde jest talentem, który sam nie zdaje sobie sprawy z własnej wielkości. Potwierdził, że jeszcze kilka miesięcy temu, gdy był rezerwowym w Primavera i oglądał jak grają inni, bał się pożegnania z piłką.

- Po trosze była to też moja wina. Myślałem, że futbol to tylko gra z piłką przy nodze: biegałem tylko gdy ją miałem. Zdałem sobie sprawę z tego, że jeśli nie zacznę mieć odpowiedniej mentalności, moje marzenia mogą być przerwane i będę musiał odejść z Romy. Bałem się.

Co się stało?

- Być może dałbym sobie spokój z piłką nożną. Życzę wszystkiego najlepszego moim przyjaciołom, którzy walczą, aby dostać się tu, gdzie jestem ja. Nie wiem jednak czy sam chciałbym zacząć ponownie i przejść tą samą drogę. Inny chłopak z Neapolu, który przybył ze mną do Romy, Serrone, odszedł, przeszedł do Avellino, a teraz znalazł klub i gra w Serie D.

Tam również zarabia pieniądze.

- Nie wiem czy dałbym rady. Mój brat, który ma dziś 41 lat, grał w Interze, gdyż w tamtym czasie moi rodzice tam mieszkali. Trenował go Giacinto Facchetti i go zdenerwował: mój brat był szalony. Przeszedł do zespołu z Primavera, ale był impulsywny, reagował natychmiastowo, mówił mi wiele razy, abym nie szedł tą samą drogą. Potem mój ojciec wrócił do Neapolu z powodu pracy. On nie chciał tam zostać, wrócił razem i zakończył karierę.

Po zagraniu, które pozwoliło zdobyć Ljajicowi gola z Cagliari, to ryzyko już ciebie nie dotyczy. Cieszyłeś się, jakbyś sam zdobył gola.

- Nie powinienem tego mówić, ale zagrałem piękną piłkę, to nawet nie wydawało mi się realne. Cieszyłem się z asysty.

Zagranie w stylu rozgrywającego. Potem zagranie w stylu skrzydłowego przy голу Paredesa, druga asysta w meczu. Przy 0-0 kilka niebezpiecznych uderzeń prawą nogą.

- Muszę poprawić grę prawą nogą, staram się ją doprowadzić na taki poziom jak lewą lub prawie. Tak samo muszę się poprawić z fizycznego punktu widzenia. Mogę też powiedzieć, że jeśli chodzi o grę głową, muszę zacząć od początku. W Cagliari próbowałem najpierw zagrać prawą nogą, po to, aby nie zdradzać mojej siły i nie dawać obrońcom punktu odniesienia. Być może w zespole Giovanissimi lub Allievi trenerzy by powiedzieli: uważajcie na jego lewą nogę, jednak kto znał mnie w Serie A?

Rudi Garcia powiedział po zakończeniu meczu: "Verde nadal nie zdaje sobie sprawy ze zdolności, które posiada".

- Jestem szczery: nie wiem gdzie trener widział te zdolności. Oczywiście mogę jedynie dziękować i dziękuję mu bardzo. Nie chcę jednak się przechwalać: znam dobrze swoje zdolności, nie jestem pewien czy mogę zejść tam, gdzie wszyscy myślą, że mogę się dostać.

Jednak w porównaniu do poprzedniego sezonu, przeszedłeś drugą drogę.

- To był mój pierwszy sezon w Primavera, najtrudniejszy moment odkąd przybyłem do Romy. Najpiękniejszy był pierwszy rok, gdy byłem w zespole Giovanissimi, u Vincenzo Montelli. Gdy tylko przybyłem myślałem o zabawie, a on, poza tym, że kazał pracować nam niemal tylko nad techniką, dał do zrozumienia jak zachowywać się w profesjonalnym klubie. Co należy zrobić, aby wspiąć się na górę.

Górę, która mogła być gdzieś indziej: jesteś z Neapolu, chciał ciebie Juventus, a przyszedłeś do Romy.

- Nigdy nie powiedziałem "nie" Napoli: po prostu nigdy się ze mną nie kontaktowali, nie zapraszali na testy, nic. Miałem przejść do Juve, ale była śnieżycy i nie doszło do testów. Zanim zorganizowali kolejne, zainterweniowała Roma: byli Bruno Conti, Montella i Muzzi, wzięli mnie od razu, nie tracąc czasu. Z powodu śniegu: ewidentnie, Roma była moim przeznaczeniem.

Autor: abruzzi